Nr. 347. Dnia 15 grudnia. Sobota. Dnia 3 (15) grudnia 1888 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w nie dziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Ireneusza Męcz.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 36 w.	Środa: Faustyny Wdowy.
Niedziela: Euzebjusza Biskupa.	Zachód „ „ 3 „ 45.	Zachód „ „ 4 „ 34 r.	Czwartek: Teofila Męczennika.
Poniedz.: Łazarza Biskupa.	Długość dnia godzin . . . 7 „ 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.	Piątek: Tomasza Apostoła.
Wtorek: Gracjana Biskupa.	Ubyło „ „ 9 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5° R.	Sobota: Zenona Żołnierza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejszym raporcie p. ministra spraw wewnętrznych o fundacji przez urzędników poczt i telegrafów okręgu warszawskiego obrazu, z powodu ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa podczas rozbicia pociągu Cesarskiego d. 17-go października, najmiłościwiej własnorecznie nakreślić raczył: „Serdecznie dziękujemy”.

(Warsz. dniewn.)

Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejszym raporcie p. ministra spraw wewnętrznych o adresie mieszkańców osady Kibarty w gubernji suwalskiej, z wyrażeniem wiernopoddańczych uczuć z powodu cudownego ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa podczas rozbicia pociągu Cesarskiego d. 17-go października, najmiłościwiej raczył własnorecznie nakreślić: „Serdecznie dziękujemy”. *(Warsz. dniewn.)*

Zarządzający dobrami państwa w gubernjach: warszawskiej, piotrkowskiej, kaliskiej i płockiej doniósł p. ministrowi dóbr skarbowych w imieniu urzędników i leśniczych o wyrażeniu najszczerszych z czystego serca uczuć na nabożeństwie dziękczynnem za ocalenie cennego życia Monarchy ukochanego i Całej Rodziny Cesarskiej.

Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył: podziękować w imieniu Ich Cesarskich Mości za objawione uczucia. *(Praw. wiest.)*

Z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszych Państwa od grożącego niebezpieczeństwa, nadesłano wiernopoddańcze adresy uniwersytetów kijowskiego i warszawskiego. Adres uniwersytetu warszawskiego brzmi, jak następuje:

„Wasza Cesarska Mość, Najmiłościwszy Monarcho!

Rzadko zdarzają się w życiu wypadki, przewyższające wszelkie pojęcie ludzkie i dające się zrozumieć tylko wiarą we wszechmocną wolę Tego, Który rządzi losami ludów i państw. Wierzący schyla głowę w uczuciu bogobojnego zachwytu wobec takiego wypadku i uznaje go za cud. Taki cud zdarzył się w d. 17-ym października st. st.

W nieskończonej radości z powodu cudownego ocalenia życia Waszej Cesarskiej Mości i Całej Rodziny Cesarskiej od grożącego niebezpieczeństwa, rada uniwersytetu warszawskiego i wszyscy urzędnicy ośmielają się złożyć u stóp Twoich, Wielki Monarcho, najgłębsze uczucie wiernopoddańczej miłości oraz poświęcenia i zanoszą gorące modlitwy do Najwyższego, aby na długie lata zachował drogocenne życie Monarchy i Całej Rodziny Cesarskiej ku szczęściu i sławie Rosji.

Wierni poddani Waszej Cesarskiej Mości (następują podpisy).” *(Praw. wiest.)*

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wolimira, jutro Zdzisławy.

Zgromadzenia: Roczne ogólne zebranie członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji III-ej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków komitetu Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—od 5—7-ej wieczorem.), poczem obliczenie. —Składanie kartek wyborczych na członków komitetu delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej Towarzystwa resursy kupieckiej. (Gmach Towarzystwa, Senatorska— od 4—6-ej wieczorem.), poczem obliczenie.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Na dochód ubogich, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, „Gwiazdka”. (Salo resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 3-ej po poł. do 10-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Uriel Acosta”, jutro „Uriel Acosta”;—Rozmaitości: dziś „Ciotka na wydaniu”, „Przechodzień” i „Reprezentant domu Miller i S-ka”, jutro „Hrabia René”; — Mały: dziś „Jestem literatem“, jutro „Baron cygański”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 474 kop. 77. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* dowiadują się, że czasowy zarząd kolei rządowych ma być poddany pod władzę departamentu kolejowego ministerjum komunikacji.

= *Graždanin* donosi, iż cukrownicy z Królestwa Polskiego starają się o zmniejszenie premjów asekuracyjnych, a to z tego powodu, że, jak dowodzą, towarzystwa asekuracyjne w ciągu ostatnich lat zapłaciły przy wynagradzaniu pożarów zaledwie 10% złożonych wkładek.

= *Nowoje wremia* dowiaduje się, że projekt utworzenia przy ministerjum finansów specjalnej kancelarji taryfowej został już przyjęty przez radę państwa. Na czele nowej instytucji stać będzie dyrektor i dwóch wicedyrektorów.

= *Swiet* donosi, iż istnieje projekt zorganizowania towarzystwa akcyjnego, które na własny koszt ma zbudować linję kolei penzeńsko-czarnomorskiej, oraz 40 składów zbożowych, z ogólną objętością 1,250,000 czetw.

= Na zasadzie art. 103-go obowiązującej dotąd ustawy dla zgromadzeń felczerskich w Królestwie Polskiem z d. 23-go września 1842-go r., pryncypałom izb felczerskich służy prawo wywieszania przed izbą, jako znaku, trzech miedniczek mosiężnych na pręcie zawieszonych. Od czasu jednak ostatniej burzy dozorcy policyjni w niektórych cyrkułach żądają usuwania tych znaków na równi z szyldami, zawieszonemi nakształt chorągwi. Otóż urząd starszych warszawskiego zgromadzenia felczerów wystosował do p. prezydenta miasta podanie, aby członkom tego zgromadzenia wolno było nadal z nadanego przywileju korzystać.

= Były starszy inżenier miasta, p. Grotowski, był przewodniczącym komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego, po opuszczeniu tego stanowiska przez p. Chrzanowskiego. Ponieważ zastępca głównego inżeniera nie może równocześnie przewodniczyć komisji technicznej, ze względu na kolizję obu tych stanowisk, przeto p. G. zażądał uwolnienia z dotychczasowych obowiązków, a w jego miejsce wybrano członka komitetu kanalizacyjnego, jenerała inżenierji p. D. Palicyna na przewodniczącego komisji technicznej, który też wybór przyjął.

56)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

Teraz wrócił do domu, a jak zbierze trochę gotówki, pojedzie do Paryża. Tam z pewnością kupców znajdzie i z nimi przybędzie do Ustronia. Jest to ostatnia deska ratunku.

Gdy mąż przestał mówić, ucałowała go serdecznie i z udaną wesołością zawołała:

— Nie wiem, zkąd mam tę pewność, lecz głos wewnętrzny powtarza mi dziś od rana, że z tych kłopotów szczęśliwie wybrniemy. Nie martw się więc, drogi Gustawie, i bądź tak samo, jak ja, dobrej myśli.

I aby go rozerwać, usiadła do fortepianu, poczem głosem spokojnym i czystym, zanuciła jednę z najweselszych piosneczek.

Przez dwa dni następne była mniej spokojna. Często stawała przy oknie i na drogę patrzyła, a gdy mąż ze zdziwieniem zapytywał, coby się mogło stac z doktorem, że się tak nie pokazuje, zwykleį odpowiadała.

— Mnie to samo bardzo zastanawia...

Trzeciego dnia po południu, właśnie gdy mąż był na gumnie przy budynkach, dr Mroczyński zajechał przed dwór swemi końmi, i skorzystawszy z nieobecności gospodarza, słów kilka w salonie z hrabiną zamienił. Doktor był w humorze wyśmienitym, śmiał się, żartował, i wesołość jego tak się wszystkim udzieliła, że przy herbacie było gwarno, jak za dawnych, dobrych czasów. Gospodarz chciał gościa koniecznie na noc zatrzymać, ale on się od tego wymówił zbyt wielkiem zajęciem w szpitalu, i wcześniej niż zwykle, odjechał.

Gdy hrabia udał się do gabinetu, żona jego czas jakiś stała pode drzwiami, rękę na klamce trzymając, nareszcie zebrała odwagę, weszła. Nikt nie słyszał, co z sobą mówili, a gdy po niejakim czasie razem wyszli, nie tak wyglądali jak zwykle. Ona miała od płaczu oczy pozapuchane, on był bardzo wzruszony. Siedzieli jeszcze dość długo w jej buduarze ale tego wieczora nie szła im już rozmowa. Ona wciąż się do niego tuliła, on całował ją po głowie i rękach.

Dzień następny był prześliczny. Słońce jesienne, ziemię żegnając, rzucało ostatnie promienie jasne, a i w sercach małżonków było także swobodniej. Ich twarze były już wesołe, rozmawiali jak niegdyś, gdy zgryzot nie mieli; ostatnie cienie pierzchły i dawna ufność wróciła.

W samo południe przyjechał konny posłaniec z torbą skórzaną na piersiach, który codzień jeździł na pocztę. Hrabia torbę otworzył i wyjął, co w niej było. Między listami znajdował się jeden, większy i grubszy, niż inne. Rozerwał kopertę i list otworzył. Na ziemię posypał się cały plik papierów podłużnych. W pierwszej chwili ani on, ani żona nie zwróciła na to uwagi. Mąż zaczął głośno czytać:

„Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jego Ekscellencja Hrabia Roman Opaliński zgłosił się dziś do mnie osobiście i wykupił wszystkie weksle J. W. Pana Hrabiego, płacąc za nie gotówką. Poprzecinawszy następnie weksle i wymazawszy na nich wszędzie podpis J. W. Pana Hrabiego, rozkazał mi natychmiast takowe do Ustronia odesłać, i prosić J. W. Pan Hrabiego, byś mu za to nie dziękował i w tej sprawie wcale do niego nie pisał, gdyż za dobre serce nie chce mieć jeszcze w domu nieprzyjemności.

Unižony sługa

Salomon Wolf.

Hrabina z radości w dłonie klasnęła.

— Gustawie! Gustawie! widzisz, że miałam dobre przeczucie! — zawołała. — Kiedy niebezpieczeństwo było najgroźniejsze, wtedy twój ojciec pośpieszył nam z pomocą. Poczciwy ojczulek! Ja zawsze mówiłam, że on ma dobre serce, a tylko złe wpływy na niego działają. Dobry, zacny, kochany ojczulek! A jaki delikatny, nawet nie chce, byśmy mu za to dziękowali! Ale ja go rozumiem. Boi się, żeby twój list nie wpadł przypadkiem matce w ręce i żeby mu za to sceny nie zrobiła. Poczciwy starowina, jak ja go teraz kocham! Muszę prosić ks. Tadeusza, żeby na jego intencję mszę św. odprawił. Oby mu Pan Bóg dał za to choć sto lat życia!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= W dniu dzisiejszym zejdzie się ponownie komisja budowlana na ul. Szeroki Dunaj, celem oględzin domu nr. 137/141. Pod nieruchomością tą przeprowadzano latem r. b. kanał, a zezwolenie na tę budowę dane było ze strony właściciela pod warunkiem, aby wszelkie rysy lub pęknięcia ścian, powstałe w czasie budowy kanału lub później, były kosztem miasta naprawione. Zadaniem komisji będzie zbadać, jakie rysy na ścianach domu są daty dawniejszej, a jakie kwalifikują się do wyrestaurowania przez zarząd kanalizacji.

= W dniu dzisiejszym latarnie gazowe palić się będą najdłużej w ciągu całego roku, a mianowicie przez godzin 15: zapalane bowiem winny być o godzinie 4-ej wieczorem, a gaszone o 7-ej rano. Od dnia jutrzejszego oświetlenie będzie już o kwadrans krótsze.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności dopełnione zostały wybory, których rezultat wypadł następujący: na prezesa wydziału wybrany został hr. Karol Jezierski, na wiceprezesa p. Karol Jurkiewicz, na sekretarza p. Jan Gautier; na naczelnika sekcji ochron p. Szymon Krzeczkowski, na pomocnika p. Stan. Kołkowski; na naczelnika sekcji sierot hr. Wiktor Roniker, na opiekuna sierot chłopców p. Józef Juszczyk, na opiekuna sierot dziewcząt p. Szymon Krzeczkowski, na pomocnika p. Jan Łazowski. Opiekunami ochron wybrani zostali spełniający obecnie te obowiązki, a nadto na opiekuna ochrony V-ej przy ul. Mokotowskiej zaproszony został p. Zbigniew Świętorzecki; na opiekunki: ochrony VI-ej pani Marja z Czarnowskich Krukowska, ochrony XVII-ej pani Rozalja Bartmann.

= **Na członków rady opiekuńczej ubogich zaproszeni zostali przez Towarzystwo dobroczynności do cyrkułu II-go p. Henryk Fitkał, cyrkułu III-go p. Kazimierz Samojłowicz, cyrkułu IX-go p. Henryk Hoeke.**

= Po obliczeniu głosów wyborczych przy nadchodzącej nowej trzyletniej kadencji na przedstawicieli zarządu kasy przezorności rzemieślników i robotników kolei wiedeńskiej, znaczną większością głosów wybrani zostali pp.: Henryk Paszkowski, Zenon Półtorak, Ludwik Herman i Stanisław Bolcewicz, na zastępców zaś pp.: Józef Stępniewski i Walery Festyński.

= Owacja.

Wczorajszy koncert kompozytorski był widownią sympatycznej dla p. Piotra Maszyńskiego owacji.

Dyrektorowi wręczono dwa wieńce—od warszawianek i od miłośników „Lutni”, lirę z kwiatów od prezesa „Lutni” i batutę od p. Ćwierczakiewiczowej.

Oklaskom naturalnie nie było końca.

Salę wypełniła doborowa publiczność.

= **Z muzyki.**

* „Uriel Acosta” Gutzkowa, wczoraj po raz pierwszy w Wielkim teatrze naszym przedstawiony, jest bądźcobądź i zjawiskiem literackiem nazbyt poważnem i takiego nakładu pracy, inteligencji i talentu, przynajmniej w głównych rolach, wymaga, że z jakiemkolwiek, choćby najogólniejszem zdaniem, zamknąć się w pobieżnej wzmiance o nim nie można.

Zaznaczyć więc tu tylko możemy, że teatr był przepełniony, prawda, że na... pierwszem przedstawieniu, ależ zawsze... tragedji, i że p. Kotarbińskiego nietylko oklaskiwano po każdym akcie, ale nawet po scenie aktu IV-go wręczono mu wieniec.

Sprawozdanie podamy o „Urielu”, jak zwykle, w wieczornym feljetonie, temwięcej, że przedstawienie wczorajsze skończyło się o godzinie po wpół do dwunastej.

Następne pewno pójdą prędzej.

* Mały Raulek koncertował niedawno w Pskowie razem z Teresiną-Tua.

Obecnie projektowane są popisy „cudownego dziecka” w Petersburgu, Nowogrodzie i Starej Rudzie.

Ciekawy był popis przed Rubinsteinem.

Rubinstein pozwolił grać Raulkowi Szopena i sam mu takt wybijał, później dał mu do wykonania kilkanaście taktów z nut, rozłożonych na pulpicie, z ktorych sam grał przed przybyciem Raulka.

Po odegraniu *prima vista* Rubinstein podszedł do malca i serdecznie go uściskał.

= Gwiazdka.

A więc powrócono do dawnego.

Po hałaśliwych i pełnych urozmaiceń kiermaszach Towarzystwo dobroczynności powróciło do dawnego eleganckiego bazaru, przemianowanego już w roku zeszłym na „Gwiazdkę”.

Otwarcie tegorocznej „Gwiazdki” nastąpi dziś o godzinie 3-ej po południu w salonach resursy obywatelskiej.

Przez cały dzień wczorajszy pracowano gorliwie nad przerabianiem górnych apartamentów resursy w gustowną hallę doroczną.

Już przy wejściu w westibulu mieszczą się dwa namioty z własnemi sklepami pań.

Szczególniejszej uwadze polecamy w tym punkcie sklep pani Andrjolowej.

Przy wejściu do głównej sali w miejscu, gdzie zazwyczaj znajduje się estrada, ustawiono największy i najgustowniejszy namiot księgarni p. Paprockiego.

Pod wszystkiemi ścianami sali nie ma ani jednego miejsca.

W prawym saloniku również mieszczą się cztery własne sklepy a w lewym bufet cukierniczy.

Tu w roli Heb, podających słodycze i chłodniki, wystąpią artystki naszego dramatu i opery.

Oprócz muzyki p. Lewandowskiego, na ruchomej estradzie p. Rybka, znany prestidygitator, będzie się produkował z białą i czarną magją.

Czas trwania „Gwiazdki” oznaczono tylko na cztery dni.

Bilet wejścia kosztuje zaledwie 20 kop.

Należy się spodziewać, że i w tym roku Warszawa pośpieszy zasilić fundusze swej najstarszej instytucji filantropijnej.

Grono dam czynnych na „gwiazdce” jeszcze się powiększa.

W sklepie własnym hr. Ronikerowej, oprócz dam już wymienionych, przyjęła udział pani Amelja z Oskierków Jeleńska z córką.

= Zbiorek.

Zamigotały już „Promyki gwiazdkowe”, puszczone na widownię, gwoli przysporzenia korzyści Towarzystwu dobroczynności równolegle z „Gwiazdką”.

Przychodzą one do nas w postaci książeczki, w której dwudziestu przeszło autorów i dwóch rysowników złożyło dla biednych drobną ofiarę talentu i wiedzy.

Zbiorek sporządzony został staraniem p. Marcina Olszyńskiego, będącego głównym redaktorem wydania, przy życzliwem poparciu hr. Konstantego Przezdzieckiego, który zajął się zebraniem prac od autorów krakowskich.

Stanowią oni tu małe gremjum powag.

Obok zasłużonego prezesa Akademji, Józefa Mejera, który jednakże dał rymowany aforyzm, spotykamy podpisy pp. Józefa Łepkowskiego, W. Łuszczkiewicza, Marjana Sokołowskiego, Stanisława Tomkiewicza—wszystkie pod urywkami ze specjalności, zamyka zaś ten poczet p. Teofil Ziemba, który wierszami wypowiada naukę moralną dla... Pięknej.

Literatura warszawska cieszy się w „Promykach” przedstawicielstwem nietyle może licznem, ile wyborowem.

Nie mogąc wyszczególniać wszystkich, wymienimy znane i uznane firmy, oraz prace, wyróżniające się treścią.

Więc: Deotyma, Felicjan, Jenike, Marenowa, Bykowski Jaxa, Gawalewicz, Grabowski, Siwiński, i przy nich Juljan Heppen z bardzo interesującą kartką „Ze wspomnień warszawskich”.

A oto—na próbkę treści—jeden z trzech podniosłych aforyzmów Deotymy:

„*Finis coronat opus*: Bóg w początku rzekł: Stań się! I światło błysnęło. W końcu rzekł: Wyjdź kobieto! I zamknął swe dzieło.”

Do sprawdzenia od dziś... na „Gwiazdce”.

= Dla sierot.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału sierot i ochron w Towarzystwie dobroczynności dyskutowaną była sprawa wyboru miejsca na przyszłoroczną kolonję letnią dla dziatwy, zostającej pod opieką Towarzystwa.

Otrzymano dwie oferty: p. Kozłowski, właściciel willi pod Jabłonną, deklaruje się odstąpić takową Towarzystwu na kolonję dla chłopców i takąż samą gotowość oznajmia p. Kurtz, właściciel Otwocka.

Wydział wydelegował komisję do obejrzenia tych miejscowości.

W skład komisji wchodzą pp.: Juszczyk, Okryński i Rycerski.

P. Feliks Okryński, pragnąc ułatwić Towarzystwu urządzenie kolonji, zaofiarował bezprocentową pożyczkę 2,000 rs.

= Bazar.

Wczoraj podaliśmy wykaz sklepów, w których sprzedawać się będą towary na rzecz kolonij letnich i dam, które tą sprzedażą się zajmą.

Dalszy ciąg wykazu wydrukujemy jutro.

W tem miejscu zaś tylko zaznaczamy, iż wspomniany wczoraj skład wyrobów optycznych p. Frankowskiego funkcjonuje na Nowym-Świecie pod nr. 16-ym, nie zaś na Nowosenatorskiej.

Sprzedaż, o ile nam wiadomo, zapowiada się dobrze.

= Kobieta-lekarz.

W tych dniach na fakultecie paryskim, w obecności profesorów Strausa, Richeta, Reclus i Landouzy, broniła tezy doktorskiej panna Karolina Schultzówna, warszawianka, córka Adama Schultza, członka orkiestry teatrów warszawskich.

Panna S. uzyskała już dyplom z odznaczeniem i medalem.

Młoda adeptka medycyny, po złożeniu wymaganych egzaminów urzędowych, zamierza osiąść w Warszawie, gdzie powiększy liczbę kobiet-lekarzy.

= Konkurs strzelniczy.

W jednej z tutejszych strzelnic prywatnych rozegrany został wczoraj w południe konkurs strzelniczy.

Do udziału w konkursie stanęło 12-tu panów, którzy złożyli stawki wynoszące po 30 rs.

Nagród było trzy: 200, 140 i 80 rs.

Konkurs rozegrał się w ten sposób, iż po pierwszych strzałach 8-iu pudłujących odpadło.

Z liczby 6-iu trafiających po drugiej serji strzelania tylko jeden chybił.

Tym sposobem konkurs rozegrał się między 5-iu strzelającymi.

Zwycięzcą został pan M. K., obywatel z pow. kobryńskiego, gub. grodzieńskiej, strzelał bowiem 12 razy i zawsze trafił do celu.

Drugą nagrodę za 10 trafionych strzałów otrzymał pan T., przemysłowiec tutejszy.

Trzecią wreszcie nagrodę za 9 celnych strzałów zdobył pan C., właściciel folwarku z pod Radzymina.

= Szczególna niemota.

W dniu wczorajszym jeden z lekarzy tutejszych został wezwany na ulicę Królewską do 18-letniej panny Z., która w niewytłómaczony dotychczas sposób uległa zupełnej niemocie.

Dziewczę było przedtem zdrowe i odznaczało się bystrem rozwinięciem umysłowem.

Panna Z. od kilku miesięcy przebywała na wsi pod Grodziskiem u krewnych.

W ubiegłą środę rano znaleziono ją zemdloną, leżącą na podłodze.

Dziewczyna po otrzeźwieniu nic nie rozumiała, co do niej mówiono, sama zaś, oprócz jakiegoś bełkotania, nic wymówić nie potrafi.

Stan ten trwa już trzeci dzień.

W leczeniu chorej ma być stosowaną elektryczność i hypnotyzm.

= Echo pożaru.

Ofiarą pożaru, jaki miał miejsce w antykwarni Wilanowskiego, padł księgozbiór, którego niektóre egzemplarze posiadały niepospolitą wartość archeologiczną.

Większa część książek z opalonemi okładkami i kartkami tytułowemi prawie zupełnie utraciła wartość.

Szczegółowe obliczenie strat może nastąpić dopiero po sprawdzeniu przedmiotów z księgą inwentarza, co ze względu na drobiazgowość pozycyj wymaga dłuższego czasu.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej nie wykryci złodzieje dostawszy się na strych domu pod nrem 4-ym przy ul. Ptasiej, poodrywali zamki i skradli mokrą bieliznę, należącą do kilku lokatorów, wartości kilkudziesięciu rubli.—Na Pradze policja przytrzymała parę koni, sprzedawanych przez złodziei, którzy ratowali się ucieczką.

= Najechanie.

Wczoraj z rana powożący wozem roboczym nr. 2273, Andrzej Balbinos na ul. Smoczej, najechał na Antoniego Enpera.

Wydobyto go z pod kół ze złamaną nogą i rozciętą głową.

Po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do baraku Czerwonego Krzyża.

= Zmarł.

Nieznajomy starozakonny, który nagle zachorował w łaźni przy ul. Dobrej pod nrem 65-ym, po odwiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus nieodzyskawszy przytomności, zmarł.

Zwłoki jego pozostawiono na pewien czas do poznania.

= Pożar.

W dniu dzisiejszym po południu przy ul. Pańskiej pod nrem 96-ym, w szynku Abrama Młynka, zapalił się sufit około pieca.

Zawiadomiono o wypadku 4-ty oddział straży, zkąd wysłano toporników i ci po wyrąbaniu części sufitu, ogień ugasili bez poważniejszych następstw.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kancelarja okręgu naukowego warszawskiego ogłosiła wykaz 68-iu wakujących stypendjów na sumę ogólną 6,829 rs. dla studentów uniwersytetu i uczniów gimnazjów. Pragnący się ubiegać o te stypendja—oprócz niektórych, mających osobnych kuratorów—winni składać podania z dowodami do kuratora okręgu naukowego warszawskiego najpóźniej do dnia 22-go b. m.

— Jutro odbędą się w dalszym ciągu w szkołach niedzielno-rzemieślniczych doroczne egzamina, a mianowicie: w III-ej 3-klasowej przy ulicy Złotej pod № 53-im, w gmachu II-go gimnazjum, o godz. 9-ej zrana, w obecności komisarza kasy miejskiej 2-go rewiru, Jaworowskiego, oraz starszych zgromadzeń rzemieślniczych: organmistrzów—Hintza i fryzjerów—Kalinowskiego; w II-ej 2-klasowej szkole na placu Trzech-Krzyży pod № 13-ym, o godz. 9-ej zrana, w obecności radnego magistratu, p. Cichowskiego, i starszego zgromadzenia garbarzy, Freylicha; wreszcie w V-ej 2-klasowej szkole przy ulicy Próżnej pod № 7-ym, o godz. 9-ej zrana, w obecności starosty targowego, Wachhauzena, i starszego zgromadzenia zegarmistrzów, Babczyńskiego.

— W ciągu b. m. w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie odbywać się będą nabożeństwa świąteczne w następującym porządku: d. 16-go w języku niemieckim, a od godz. 12-ej w polskim, d. 23-go w języku polskim; d. 25-go w niemieckim wraz z komunją; d. 26-go w polskim; d. 30-go w niemieckim wraz z komunją; d. 31-go w języku polskim. Przygotowania do komunji odbywają się w wigilję, o godzinie 3-ej po południu.

Z muzyki.

Znany sympatycznie dyrektor warszawskiej „Lutni" zapragnął przedstawić nam owoc swych prac na polu kompozytorskiem i pod skromnym tytułem „Wieczoru" dał nam program interesujący i urozmaicony, w który wchodziła sonata na skrzypce z fortepianem, pieśni chóralne i solowe, oraz drobne utwory fortepianowe.

Sonatę wspólnie z p. Hertzem odegrał Barcewicz, pieśni chóralne śpiewała „Lutnia", solowe panna Dąbrowska i p. Chodakowski, utwory fortepianowe odtwarzał Michałowski.

Miał więc autor tę pociechę, że myśli jego przeszły od estrady do publiczności nie wypaczone, ale przeciwnie, wystudjowane starannie, przedstawione jasno i zrozumiale, nieraz z niepospolitym wdziękiem.

Sąd o kompozycjach, po większej części nieznanych, a więc słyszanych raz tylko, jest niełatwy; słuchający nie ma czasu i możności rozejrzenia się w szczegółach, z konieczności ulega wrażeniu chwili i bardziej uogólnia nareszcie swoje zdanie.

Streszczając tedy owe wrażenia, powiemy, że najkorzystniej przedstawił się nam talent p. Maszyńskiego w pieśniach chóralnych i solowych. Co do pierwszych, zasługują na uznanie zwłaszcza trzy utwory, śpiewane w drugiej części koncertu, z których każdy odmiennemi odznacza się zaletami. „Las" jest pieśnią szerokiego zakroju, bardzo dobrze opracowaną, „Kuplety o paziu", to zręczna drobnostka", nareszcie pieśń „Do gwiazdy" wabi pięknym motywem i układem.

Wszystkie trzy są wybornie pisane na głosy; w ostatniej solo barytonowe z akompanjamentem „mruczando" wielce efektownie odśpiewał p. Niedzielski.

Z pieśni solowych bardzo ładna jest (znana już dawniej i drukowana) piosnka „dudarza", którą wykonał p. Chodakowski, oraz dwie pieśni: „turecka" i „Serce pęka mi z bólu", wykonane prześlicznie przez pannę Dąbrowską. W pierwszej interesuje nas forma trochę dzika, ekscentryczna, której chętnie p. Maszyński używa, druga rzewnością i piękną harmonją do głębi przejmuje.

Pieśnią tą zachwyceni, gotowiśmy już przebaczyć p. Maszyńskiemu jego „Sonatę", utwór mało interesujący, skomponowany, jak się zdaje, na zimno i, prócz pierwszej części, nie dość nawet rozwinięty.

Z utworów fortepianowych najbardziej nam osobiście przypadł do smaku drugi z granych „oberków", oraz zręczna humoreska, znana nam z druku.

Wogóle jednak w tych instrumentalnych produkcjach czuć jakby grunt pod stopami mniej pewny, sprawiają one wrażenie dzieł raczej chłodnych lub „szukanych", niżeli tworzonych pod wpływem prawdziwego usposobienia.

Niektóre z nich odznaczają się jakąś niespokojnością rytmu; wszystkie mają formę staranną, pomysły harmonijne i nieraz bardzo szczęśliwe.

Sala była natłoczoną; po odśpiewaniu numerów chóralnych, w drugiej części koncertu ofiarowano p. Maszyńskiemu dwa wieńce, lirę z kwiatów, oraz piękną batutę, wierna zaś drużyna „Lutni" uczciła swego dyrektora owacyjnem chóralnem pozdrowieniem.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

IZABELLA z MICHAŁOWSKICH

Hrabina Pomian-Łubińska,

po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 14-ym grudnia r. b., o godzinie 3-ej, zasnęła w Bogu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 15-go grudnia, o godzinie **11-ej** zrana, w domu przy ulicy Królewskiej № 7. O dniu eksportacji będą osobne zawiadomienia. —3771—

† Ś. p. Maniusia **Lipowska**, żyła lat 4, córka ś. p. Marji z Makowskich i Stefana Lipowskiego.

† Ś. p. Stefcik **Kamieński**, żył lat 3, syn Bronisławy z Lipowskich i Władysława Kamieńskiego.

Po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnęli w Bogu dnia 14 grudnia r. b.

Stroskani po ciężkiej stracie rodzice, dziadkowie, brat i siostra, zapraszają w imieniu swojem i nieobecnego ojca Maniusi, krewnych, przyjaciół i znajomych na smutny obrzęd pogrzebu, odbyć się mający w niedzielę, to jest 16-go grudnia r. b., o godzinie **11-ej** zrana, z dolnego kościoła św. Aleksandra. 2—3770—

† W dniu 20-ym grudnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim, jako w smutną rocznicę śmierci, odprawi się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława **Milewskiego**, b. urzędnika b. k. r. s. w. i duchownych, i małżonki jego ś. p. Agnieszki z Sobieszczańskich, a także w dniu tym za ich dusze, o godzinie **9-ej** zrana, odprawią się w kościołach: Wszystkich Świętych, św. Aleksandra, św. Krzyża, św. Jana archikatedralnym, msze święte żałobne. —1264—

† Wielebnemu ks. pastorowi Barczowi, za słowa religijnej pociechy, krewnym, przyjaciołom, uczniom moim obecnym i dawniejszym i wszystkim w ogóle, co w dniu wczorajszym oddali ostatnią posługę ś. p. matce mojej, za współczucie ich dla mnie w ciężkiej chwili, w imieniu swojem, żony mojej i dzieci, najserdeczniej dziękuję.

—3768— **A. Kreczmar.**

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 14-go grudnia. — Rząd udzielił dłuższego urlopu konsulowi austrjackiemu w Sofji, Burianowi, na podstawie sprawozdań jego, zapewniających, że na półwyspie bałkańskim panuje zupełny spokój i żadnych wstrząśnień gwałtownych na teraz obawiać się nie należy.

Berlin 14.go grudnia. — Posłem serbskim przy dworze tutejszym mianowany został Milan Kristycz, którego żona odegrała sensacyjno-romantyczną rolę w konaku króla Milana.

Berlin 13-go grudnia.—Za przykładem belgijskich dają się tu dostrzegać próby wywołania ruchu robotniczego. Na czele agitacji stają robotnice. Ira, żona farmaceuty, zyskała szczególną popularność. Policja rozwiązała meeting robotnic, które przeciągały ulicami, śpiewając znaną „marsyljankę robotniczą".

Poznań 14-go grudnia. — Przy wczorajszych ściślejszych wyborach w obwodzie I-ym klasy 3-ej otrzymał kandydat polski p. Józef Sobecki 395 głosów (podczas wyborów głównych 355 głosów), gdy tymczasem kandydat niemiecki Victor (wolnomyślny) 454 (poprzednio 383) głosów. Ostatni został zatem wybrany.

Bydgoszcz 14-go grudnia. — We środę rano przytransportował konstabler policyjny z Berlina domniemanego sprawcę oszutwa, popełnionego w Osielsku, Petricha, okutego w kajdany. Inspektor policji bydgoskiej, Kolat, odwiózł go natychmiast do więzienia sądowego, gdzie nastąpi konfrontacja jego z dorożkarzem, posługaczem i dwoma chłopcami, którzy dorożkę obstalowali. Do Osielska zapewne zostanie Petrich przewieziony, gdyż ks. Scholz, poszkodowany proboszcz osielski, z przestrachu leży chory. Faktem jest, że Petrich bawił zaprzeszłej niedzieli w okolicach Bydgoszczy, zkąd, po dokonanem oszustwie, pojechał do Słucka na Pomorze, ztamtąd do Wrocławia, a wreszcie do Berlina.

Paryż 14-go grudnia. — Arcybiskup z Rheims organizuje pielgrzymkę 10,000 chłopów francuskich do Rzymu.

Rzym 11-go grudnia. — Gdy dzisiaj ogłoszono uchwałę rady municypalnej o wyznaczeniu miejsca w Rzymie na pomnik dla Giordana Bruna, musiano na dziesięć minut zawiesić posiedzenie z powodu okrzyków radości, jakie zgromadzony tłum zaczął wznosić. Młodzież udała się następnie przed gmach kongregacji *Propaganda fide* i zaczęła tam gwizdać i hałasować, dopóki z jednego z wyższych pięter gmachu nie zlano ich wodą. Posąg Giordana Bruna stanie na miejscu, na którem śmierć poniósł.

Londyn 13-go grudnia. — Potwierdza się wiadomość o wyparciu niemców z Bagamoyo, pomimo morderczego ognia z okrętów. Spalili oni znowu kilka wsi arabskich. W misji francuskiej schroniło się 3,000 krajowców, zarówno przed niemcami, jak handlarzami niewolników. Busziri rozporządza siłą 3,000 ludzi uzbrojonych w karabiny odtylcowe i posiada dwa działa. Utrata Bagamoyo uniemożliwi niemcom odzyskanie straconej pozycji na wybrzeżach zanzibarskich, bez formalnej wojny kolonjalnej.

Londyn 13-go grudnia. — W Suakimie zginął od kartacza rysownik *Graphica*, Wake.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kraków 14-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Delegatem namiestnictwa w Krakowie mianowany został Kuczkowski.

Lwów 14-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dziś o godzinie 6-ej wieczorem odbyło się w Kole literackiem uroczyste przyjęcie Matejki. Zebranie było nadzwyczaj liczne z udziałem kobiet. Powitał gościa prezes Koła, Albert Wilczyński, poczem przemawiał Platon Kostecki. Artysta dramatyczny, p. Woleński, wygłosił wiersz okolicznościowy, Rossowskiego. Podczas bankietu przygrywała orkiestra teatralna.

Lwów 14-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Pogrzeb Grocholskiego odbędzie się kosztem kraju w Bożyskach, d. 21-go grudnia. Minister Zaleski będzie reprezentował rząd.

Berlin 14-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu przyjęto wniosek Windthorsta, wymierzony przeciw handlowi czarnymi niewolnikami w Afryce wschodniej. Przeciw wnioskowi głosowali tylko wolnomyślni i demokraci socjalni. Sekretarz stanu, hr. Herbert Bismark, wyłożył konieczność położenia tamy niewolnictwu w interesie cywilizacji i handlu. Uprzedzająca w tej mierze gotowość Anglji do współdziałania z Niemcami zasługuje na wszelkie uznanie. Mówca podnosi już teraz konieczność pomyślenia o sformowaniu armji kolonjalnej, która wyręczyłaby marynarzy niemieckich; zastrzegając sobie wszelako na później szczegółowe wnioski w tej mierze, spodziewa się i nadal życzliwego poparcia ze strony parlamentu. Hr. Bismark sądzi, że dla każdego z obsadzić się mających trzech do czterech punktów potrzeba będzie mniej więcej po stu ludzi, tudzież 500 ludzi rezerwy. Parlament odroczył się do d. 9-go stycznia. *(Aj. półn.)*

Berlin 14-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Parlament obradował dzisiaj nad wnioskiem Windthorsta w sprawie afrykańskiej. Hr. Herbert Bismark oświadczył, iż rząd powitał z najżywszą sympatją jego projekt kolonjalny. Sądzi on, że dla zrealizowania wytkniętych w projekcie celów wystarczy 900 zwerbowanych krajowców, obok kilkuset rezerwistów niemieckich. Tą siłą będzie można bez trudu odzyskać stracone terytorjum. Zachowanie się Francji, wedle najświeższych doniesień, okazuje się dla niemieckich planów kolonjalnych przyjaźniejszem.

Paryż 14-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — *Figaro* zapewnia, że rozwód Boulangera nie został cofnięty.

Bruksella 14-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — W Gandawie otwarty został kongres katolicki w obecności biskupów, tudzież wielu senatorów i posłów. Uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia władzy świeckiej Papieża. Nastąpią liczne wiece w tym samym duchu.

Londyn 14-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Rząd oświadczył w parlamencie, iż niebawem przedstawi żądanie kredytu na zwiększenie i reorganizację floty angielskiej, która jest obecnie zasłabą wobec innych flot europejskich.

Londyn 14-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Osman Digma doniósł znajdującemu się pod Suakimem jenerałowi angielskiemu, Grenfellowi, że prowincja podrównikowa przeszła na stronę mahdystów i że Emin basza wzięty został przez tych ostatnich do niewoli wraz ze Stanleyem.

Londyn 14-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Na posiedzeniu izby gmin oświadczył minister Smith, iż rząd nie mógł dotąd stwierdzić, czy wiadomość, że Emin basza i bawiący u niego podróżnik europejski poddali się mahdiemu, jest prawdziwą. *(Aj. półn.)*

Londyn 14-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Portugalczycy zaczęli blokować zatokę Tungi. Do Zanzibaru przybył okręt francuski.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go grudnia. *(Tel. prywatny Kurjera Wars.)* — Konkurencja między giełdą paryską a berlińską nie ustaje ani na chwilę. Chcąc wyzyskać bodajby jedną chwilę spekulanci rozpoczęli czynności od sprzedaży tworząc w ten sposób dalszy ciąg osłabionej tendencji wczorajszego zebrania. Dość natarczywe sprzedaże zepchnęły w stosunkowo krótkim czasie walutę russką do 205.50 i zdawało się nawet, iż kurs ten będzie urzędowym. Tymczasem w chwili notowania rozpoczęły się zakupy z najpoważniejszych stron po cenie wyższej o ½ %, co natychmiast podniosło kurs bardzo znacznie, nie wpływając bynajmniej na osłabioną tendencję i dążność zniżkową. Ja

będącą panią sytuacji. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 30 fen., na dostawę zaś pozostały bez zmiany. Krótka Warszawa utrzymała wczorajszy poziom, natomiast krótki Petersburg staniał o pół marki, a długi o 80 fen. Również słabo trzymały się papiery, przyczem listy zastawne ziamskie straciły 20 kop. i tyleż likwidacyjne. Konsole z roku 1880 go podtrzymywane przez paryską giełdę bez zmian. Wschodnie pożyczki notowano niżej o 20 kop. w złocie, straciły również $4^1/_2$ % listy zastawne russkie, 6% renta złota i inne walory złote. Akcje kredytowe wskutek zleceń wiedeńskich zyskały bardzo poważnie, bo $1^1/_5$ %. Żyto w obu terminach notowano o 25 fen. wyżej.

Berlin 14-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	207.20	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	206.—	Akcje kredytowe	160.20
Wek. na Petersb. krót.	205.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	203.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	206.50	Żyto w tow. gotow.	152.75
Wschodnia poż. II em.	62.—	Żyto na wiosnę	157.75
Listy zast. serji I-ej	60.20		

Kursa z dnia 13-go grudnia: 207.50, 206.—, 206.20, 203.80, 206.50, 62.20, 60.40, 159.—, 152.50, 157.50.

Petersburg 14-go grudnia. —**Weksle na Londyn 98.—.—** Pożyczka premjowa I-ej emisji $272^3/_4$.—Pożyczka premjowa II-ej emisji $242^1/_2$. Półimperjały 7.82.

Odesa 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—108 kop., ozima czerwona 87—108 kop., ozima besarabska 82—107 kop., girka 82— 103 kop., żyto 53—57 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 14-go grudnia.— Dowozy bardzo małe, wynosiły 4 wagony, usposobienie spokojne. Pszenica słabo, wyborowa 100 do 105 kop., średnia 93—98 kop., ordynaryjna 84—90 kop. Żyto słabo, wyborowe 70—71 kop., średnie 67 do 69 kop., ordynaryjne 61—65 kop., sprzedano 2 wagony. Owsa nadesłano 1 wagon, usposobienie mocne, zwłaszcza na lepsze gatunki, wyborowy 69—73 kop., średni 64 do 68 kop., ordynaryjny 57—62 kop. Jęczmienia nadesłano dwa wagony, usposobienie słabe, 60—80 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana nieco mocniej, wyborowa 110—117 kop., średnia 98 do 108 kop.

Gdańsk 13-go grudnia. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmian. Usposobienie dla towaru tranzytowego słabe, a ceny cokolwiek niższe. Płacono za pszenicę polską tr. czerwono-pstrą 131/2 f. 145m., pstrą 121 f. 133 m., pstrą szklistą 122 i 123 f. 134 m., dobrze pstrą 128 f. 143 m., 129/30 f. 145 m.. szklistą obsadzoną 124 f. 138 m., szklistą 126 i 127 f. 145 m., jasno-pstrą 129/30 f. 150 m.; wysoko-pstrą 127/8 f. i 128 f. 150 m., 130 f. 154 m., wyborową wysoko-pstrą szklistą 131/2 f. 159 m., 131 f. 160 m.; za ruską pszenicę tr. czerwono-pstrą obciągniętą 125 f. 125 m., pstrą 121 f. 152 m., 126/7 f. 130 m., szklistą 128 f. 146 m., wysoko-pstrą 129 f. 150 m., białą 127/8156 m., czerwoną 129 f. 134 m., wybitnie czerwoną 125 f. 138 m., 131 f. 147 m., czerwoną szklistą 133/4 f. 155 m., czerwonawą 120 i 123 f. 122 m., 129 f. 128 m.; za girkę 118/9 f. 110 m., 126 i 127 f. 124 m., poślednią 120 f. 90 m. za tonnę. Termina transito: na kwiecień-maj $147^1/_2$ m. płacono, na maj-czerwiec 149 m. płacono. Cena regulacyjna tr. 140 m. Żyto krajowe bez zmian tranzytowe słabiej. Płacono za russkie tr. 120f. 89 m., 117 f. 86 m. Wszystko za 120 f. na tonnę. Termina transito: na kwiecień-maj 97 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 m., tranzytowego 89 m. Jęczmień polski tr. 111/2 f. 105 m., russki tr. 105 f. 85 m., 106 f. 86 m., 108/9 f. 90 m., 110/13 f. 94 m., 115 f. 97 m., biały 105 f. 125 m., pastewny 83—4 m. za tonnę. Groch polski tr. warzelny 120 m., pastewny 105 m. za tonnę płacono. Bon russki tr. 123 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tr. letni obsadzony 205 m. za tonnę płacono. Rzepak polski tr. 235 m. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie wyborowe 178 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne bardzo grube 4.30 m., grube 4.05, 4.10 i 4.15 m., miałkie 3.85 i $3.87^1/_2$m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco podlegający cłu 53 m. w płaceniu, nie podlegający cłu 33 m. w płaceniu. Dla cukru tendencja stała. Kurs rubli w Gdańsku 207.45.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: W. Gorycki ob. z Błędowa, C. Poraziński ob. ze Stoczewa, F. Walentyn kup. z Berlina, A. Mierzeński ob. z Włodawy, J. Czernicki ob. z Sędzina.

Hotel Europejski: A. Gregorowicz ob. z Mińska, A. Ristelhüber kup. z Petersburga, hr. Francesetti Manfredo obyw. z Włoch, A. Jansen ob. z Grodna, Sztokman Sergej porucznik z Biały, L. Esler art. z Kijowa, F. Rosetti art. z Kijowa, L. Reukel kup. z Łodzi, H. Franceschetti art. z Kijowa, W. Rokoszewski ob. z Łodzi, hr. L. Posławska ob. ze Słonima, Oskar Fuchs ob. z Piotrkowa, hr. S. Plater-Zyberg ob. z Poznania, A. Zadorska ob. z Poznania, K. Wydżga ob. z Lublina, T. Gregorowicz urzęd. z Wilna, R. Czerwiński ob. z Nowo-Radomska, Z. Kozietulski inżen. z Hermanowa, W. Wiśniewski obyw z Kutna.

Hotel Krakowski: R. Kryński obyw. z Nieszawy, G. Karwowski adw. z Lublina, L. Eliasberg kup. z Berdyczowa, Helena Windiszbawer żona doktora z Kutna.

Hotel Lipski: J. Swirydenko rad. dw. z Mławy, A. Fokka kup. z Moskwy, R. Szajrych kup. z Kalisza.

Hotel Niemiecki: R. Baumgarten kup. z Łodzi, B. Włodek ob. z Małkini, W. Wyczałkowski obyw. z Kijowa, F. Gosławski ob. z Rosprzy, Z. Kokoszka adw. z Łomży, J. Kon ob. z Luboszyna, S. Mączka kup. z Konina, M. Niemirowski obyw. z Odesy, F. Rejsman kup. z Petersburga, G. Sidrański obywat. z Grodna, K. Fiszer ob. z Częstochowy.

Hotel Paryski: H. Bengsch kup. z Białegostoku, J. Wajnberg kup. z Częstochowy, G. Esse naucz. rząd. z Michałowa, W. Babczyński podpor. z Opola, M. Pisz fabr. z Łodzi, J. Tuncelman pomoc. fabr. insp. z Łodzi, E. Kanel kup. z Tomaszowa, A. Rubinsztein kup. z Berdyczewa, K. Wilkens redaktor gazety z Łodzi, A. Czlenow kup. z Łodzi. E. Bendorf kup. z Łodzi, K. Haberfeld ob. ze Skierniewic, W. Szekanowski ob. z Głuchowa.

Hotel Rzymski: L. Lurye kup. z Mińska, Arkadji Minicki radca dworu z Kurska, Feliks Szuigin nacz. pow. z Radzynia, Maksymiljan Łebkowski dyr. cukr. z Płocka.

Hotel Saski: Wilhelm Albrecht ob. z Augustowa, Ludwik Russian inż. z Brześcia, Tadeusz Tański ob. z Kielc, Leokadja Dziembowska żona urzędn. z Sieradza, Lucjan Obuchowski urzędn. z Piotrkowa, Teofila Żukowska emert. z Kijowa, Marja Chełchowska ob. z Kijowa, Władysław Lipiński ksiądz z Garwolina, Edward Gryglaszewski ob. z Charkowa, Józef Szwagerus ob. z Węgrowa, Jan Zalewski ob. z Sokołowa, Aleksander Józefi podpor. z Łowicza, Krzysztof Nowicki sędzia z Kowla, Wiktor Janczewski ob. z Siedlec.

Hotel Słowiański: Lucjan Anerszlas leśniczy z Suwałk, Dawid Brzeziński kup. z Łomży, Tomasz Zalewski ob. z Nasielska, Kazimierz Łepkowski ob. z Nieszawy, Henryk Czekalski z wł. fund. z Ciechanowa, L. Kraszewski ksiądz z Ostrowa.

TABELA WYGRANYCH
w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 151-ej Loterji klasycznej.

Dnia 14 grudnia 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
60	**400**	8661	**400**	16519	**1,000**
98	**200**	8887	**2,000**	17252	**200**
1081	**200**	10585	**200**	17690	**400**
2385	**40,000**	10723	**8,000**	18357	**400**
2674	**200**	11432	**200**	19231	**200**
2899	**400**	11902	**400**	20719	**1,000**
3091	**2,000**	12697	**1,000**	21296	**200**
3648	**200**	14346	**1,000**	22171	**400**
4467	**400**	14401	**1,000**	22498	**2,000**
6896	**200**	14531	**200**	23133	**1,000**
7298	**400**	15990	**200**	23376	**400**

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

1134	4095	7386	9929	14867	17633
1763	4990	8213	10163	14910	17695
1784	5465	8808	11182	15840	19502
2953	5898	9725	14282	16762	22573

22997

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

11	2047	4059	6343	8463	10453	12734	14497	16383	18656	21117
33	56	67	49	8503	70	74	14513	16420	86	54
191	91	4122	90	71	10561	93	22	32	18716	21274
245	2125	28	6462	94	10621	94	23	35	99	80
73	2212	93	79	8659	64	12815	39	44	18844	87
87	14	95	81	8700	83	94	56	53	91	94
318	24	4293	87	66	10761	97	62	16545	18919	97
414	60	4328	6544	93	64	12925	72	78	32	21329
26	84	82	43	94	71	29	14671	16647	42	81
36	87	4446	6615	8829	74	41	14775	97	64	21409
90	2311	49	30	46	93	13001	14817	16709	97	61
505	28	50	55	52	10821	98	40	55	19042	21503
25	29	85	93	8971	42	13201	57	70	19142	28
31	84	88	6764	9001	59	9	14999	78	54	21633
56	2426	4521	6831	4	74	10	15004	94	19315	52
60	36	26	59	22	10900	26	11	16720	28	95
79	72	4681	90	91	57	32	59	17003	51	21732
606	78	4768	6907	9103	41	51	15139	17104	96	67
67	2523	4830	23	15	61	57	68	48	19436	76
759	49	4932	69	28	11003	13304	89	57	50	21824
79	2602	74	70	29	15	29	97	60	59	75
905	39	78	92	43	11137	56	15331	17224	19555	22033
40	53	5014	7002	57	78	13445	61	47	62	59
41	65	51	62	62	11247	73	88	73	19666	71
73	98	97	68	92	11337	94	15454	78	19757	22261
1003	2795	99	7132	9257	55	13510	65	17306	19810	71
18	2862	5149	58	93	68	13	95	53	13	22303
72	2934	5296	95	9339	70	35	15540	60	29	5
1136	62	5346	7205	9470	11464	13605	46	17441	30	32
47	3036	61	88	9503	65	45	60	84	50	69
49	49	5405	91	40	11535	51	73	99	20014	22465
79	51	44	7332	9621	75	53	75	17506	27	70
1212	55	5514	81	43	85	79	82	63	43	81
49	75	41	7499	52	97	13701	15653	17643	89	97
78	3195	5643	7510	59	11642	11	56	17809	20138	22539
93	3226	45	12	9726	45	16	85	83	96	52
1312	46	48	19	9838	11740	40	15727	88	20228	22678
25	64	60	43	9936	11843	13893	37	17902	32	22833
50	78	75	85	10001	11916	13908	74	43	52	66
53	3302	5726	7649	98	75	53	15804	50	87	22957
1400	11	75	64	10145	80	57	76	61	93	59
16	32	86	7709	64	12132	82	86	64	20310	62
72	68	5863	26	72	71	14005	15963	98	36	23015
80	71	83	98	81	12222	64	16034	18024	67	37
1540	3414	5915	7954	84	23	73	44	33	20408	76
51	55	18	60	89	59	97	52	49	19	23153
1643	3583	37	93	10295	12315	14108	60	18105	23	23302
54	90	6067	8106	91	68	18	64	85	20529	39
51	3640	90	39	10311	71	26	16115	18209	31	43
67	3761	92	51	27	86	57	71	18322	20631	23455
74	90	6114	61	28	12434	70	16200	86	86	60
1811	94	24	92	38	48	14220	2	18417	98	85
37	3830	56	8237	80	56	40	47	44	20752	
40	3927	58	40	83	12530	14367	63	83	57	
52	41	6221	41	93	57	70	16308	87	20831	
1949	43	53	84	10418	12613	92	41	99	92	
86	69	77	8356	29	46	14467	62	18511	20968	
95	89	6325	8439	31	12719	73	64	41	21014	
2042	4044	30	55	52	21	82	72	61	23	

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Paulinie.* — W razie nałożenia akcyzy perfumy, naturalnie, podrożeją. Ale nie drżyj pani... puder i ołówki do brwi będą po dawnej cenie.

— *Pani B. K.* — Wkrótce w tej kwestji pomówimy obszerniej.

— *Pani Stankiewiczowej.*—Świętych jest kilkadziesiąt tysięcy, a w kalendarzu tylko 365 dni—to rozwiązuje kwestję.

— *Panu W. S.*—Towarzystwo dotąd zawiązane nie zostało, jak tylko koncesja będzie wydana, podamy szczegóły.

— *Nieznanemu.* — Nawoływań w tym kierunku nie należy dyskredytować, bo nadużywane—w końcu mogą pozostać bez rezultatu. Są cele i potrzeby, do których stosować je można, w danym jednak wypadku, jakkolwiek uznajemy słuszność wywodów i argumentów i szanujemy osobistość p. S., dostatecznego tytułu, jak wspominaliśmy, nie znajdujemy. Zresztą, sprawę tę osoba zainteresowana już rozstrzygnęła.

— *Autorowi idealiście.*—Porzuć pan raz myśl o miss Z. i zajmij się pracą, a przestaniesz się „dręczyć" literaturą, która panu—o ile wnosić można z prób dotychczasowych—nic dobrego nie wywróży!

— *Panu A. Łobodzie.*— Poinformuje najlepiej p. Władysław Mickiewicz, Paryż, ul. Guénégaud, 7.

— *Panu Wit. Łasz.*—Nie umieścimy.

— *Panu Stanisławowi L. z ul. Świętojerskiej.* — Prosimy o adres i o bliższą wiadomość co do rodzaju pomocy.

— *Panu Adamowi Białemu.*— Poinformuje sekretarz Towarzystwa dobroczynności, p. Heppen, Krak.-Przedm., 62.

— *Ks. A. R.*— Ks. Lubomirski, hr. Krasiński, Bloch, Goldstand, Wertheim, hr. Walewski i w. in.

— *Panu Andrzejowi Dł. w Dąbrowie.* — P. J. przyjeżdża nie w celu poszukiwania swoich krewnych, którzy mu nie zginęli, lecz dla skontraktowania robotników fabrycznych.

— *Panu Kurowskiemu.*—Rozporządzenia o książkach hebrajskich dotąd nie rozciągnięto na Królestwo.

— *Panu Kar. J. Sz.*—Wszystkie tygodniki. Należy wnieść podanie do dyrekcji.

— *Potrzebującemu.*—Wiele rzeczy zasługuje na przekład—należy się jednak porozumieć z księgarniami nakładowemi i wydawcami, z których niejeden możeby podał warunki dogodne.

— *Panu Sigma.*—6, wyraźnie sześć „numerów" nadesłanych nam przez sz. pana wierszy, z możliwą uwagą odczytaliśmy. W jednym „numerze" uderzyło nas wyznanie: „pusto w pokoju, uczyć się nie mogę..." To źle, odpowiadamy, to bardzo źle! Uczyć się trzeba koniecznie—choćby dlatego, żeby nie pisać: „myśl ma ulata *wśród* wzgórza i błonia... *wśród* sosnowy bór" i t. p. Od gramatyki osobliwsze jeszcze rymowanie. Rymuje sz. pan np. *poczęte* i... *drętwe* (?), *namyślał* i... *wysłał*, *wiatr* i... *świat!* Niech pan się uczy—radzimy szczerze i życzliwie.

— *Nerwowemu.*— Skoro lekarz zabronił panu środków znieczulających, widocznie miał ku temu przyczynę; środków niszczących ząb bez wyrwania go medycyna nie posiada, gdyby nawet miała, byłyby bezcelowe, operacja wyrwania zęba nie jest przecież tak bolesną, ani tak niebezpieczną.

— *Panu B. P., 30-letniemu prenumeratorowi.*—Doktorzy: Wł. Orłowski i Karol Zagórski.

— *Pani Helenie Ger. w Łomży.* — W sprawie wynalazku udzieli informacji sekretarz Towarzystwa przemysłu i handlu, inż. Diehl, Krak.-Przedm., 66.

— *Panu Very Cur. w Łodzi.*—A, jaki pan niedomyślny!...

KOMITET
TOWARZYSTWA CYKLISTÓW
w Warszawie

zawiadamia, iż w dniu wczorajszym ***zostało otwartą***

Ślizgawka

urządzona na torze letnim przy ulicy Marszałkowskiej 57 (przystanek kolei konnej). (1267)

— ***Skład węgli*** kamiennych i drzewnych ***Pstrokońskiego Krucza 10,*** dla dogodności Publiczności upoważnił p. ***Szałas, Niecała Nr 6,*** do przyjmowania obstalunków. (3767)

— Skład Węgli ***Daniela Dawidsohn,*** Mazowiecka Nr 6, Telefon Nr 408, sprzedaje węgle z najlepszej kopalni ***Hr. Renard.*** (3428)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 3 (15) Декабря 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).